

Justyna Pomierska

Językowe środki perswazji w kazaniach księży Kaszubów

Język - Szkoła - Religia 2, 259-280

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Justyna Pomierska
Uniwersytet Gdański

JĘZYKOWE ŚRODKI PERSWAZJI W KAZANIACH KSIĘŻY KASZUBÓW

Sobór Watykański II, dążąc do pogłębienia i unowocześnienia nauczania kościelnego, postulował odnowę języka w różnych aspektach życia religijnego. Obok problemu przekładu *Pisma św.* zagadnienie języka objęło język traktatów teologicznych, katechezy, modlitwy, kazań, literatury pięknej (Bajerowa, Puzynina 2000), a za „największą ze wszystkich zmian w dotychczasowej historii Kościoła” (Bajerowa 1988: 14) uważa się wprowadzenie języków ojczystych do liturgii.

W tym duchu w latach 80. na Kaszubach zaczęto głosić okolicznościowe kazania w *mówie starków*. Za prekursora i gorącego orędownika wprowadzenia kaszubszczyzny do liturgii mszy św. uważa się ks. Franciszka Gruczę¹, m.in. autora kaszubskiego przekładu *Pisma św.*². Dziś w wielu parafiach na Pomorzu odprawia się niedzielne kaszubskie msze św.³, istnieją modlitewniki, nawet niewydany ciągle lekcjonarz. W r. 2000 podczas pielgrzymki 400 Kaszubów do Ziemi Świętej umieszczono tablicę z tekstem *Ójczenasz* w kościele Pater Noster w Jerozolimie (Treder 2006: 115-117)

¹ W całości po kaszubsku mszę św. odprawił 26.10.1985 r. w Wygodzie (Treder 2006: 116).

² *Kaszëbskô Biblëjô. Nowi Testament. IV Ewangelje*. Z łącznë przelożël na kaszëbszczi jãzëk ks. F. Grucza, Poznań 1992. Nie jest to jedyny przekład, rok później wydano *Świętë Pismiona Nowëgo Testamëntu*, na podstawie *Biblii Tysiąclecia* skaszëbił E. Gołąbk, Gduńsk-Pelplin 1993. Oprócz tego po kaszubsku wydano już m.in. obrzędy mszy św.

³ Por. w „Pomeranii” wykaz kościołów, w których sprawuje się msze św. z liturgiã słowa po kaszubsku.

Kazanie – jak potocznie nazywane są i homilie, głoszone podczas mszy św⁴, i nauki okolicznościowe (misyjne, odpustowe, pogrzebowe i in.), i inne przepowiadania (Migut, Lewek 2000, por. Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 12) – przez homiletyków postrzegane jako słowo Boże w ludzkim słowie⁵ – z filologicznego punktu widzenia to monolog (rzadziej dialog) wygłoszony przez kapłana do grupy wiernych w określonym czasie i miejscu, najczęściej z nawiązaniem do aktualnie czytanej *Ewangelii*. Kazanie w swojej pierwotnej formie to wypowiedź ustna, jego zapis to sprawa wtórna. Największą niedoskonałością wersji pisanej jest niemożność uwzględnienia czynników prozodycznych wykorzystywanych przez kaznodziejów, brak atmosfery danego czasu i miejsca, nastroju minionej chwili, kiedy: *Zebróni tu w pucczi farze, w tim času i na tim placu przeżiwómě Mszą Świętą*. (M 11)⁶. Jednak podstawowy cel przepowiadania – zawarty w treści i formie – pozostaje nienaruszony: kazanie ma budzić i formować wiarę odbiorców, budować wspólnotę Kościoła, a w konsekwencji prowadzić wiernych do zbawienia, o czym mówi dalszy ciąg przepowiadania już cytowanego: *Przechódómě z wiarą, žebě uczestniczenie naju běło bogaté w brzód, žeběsmě doznelě w naj žěcym, na co dzeń miłosć, jaczi tu dotikómě*. (M 11)

Niniejsza charakterystyka filologiczna obejmuje wydane drukiem zbiory kazań dwóch autorów: ks. Mariana Miotka *Świętim turę starków* – 25 kazań okolicznościowych z lat 1986-1989, wygłoszonych w różnych kościołach na Kaszubach – i ks. Jana Walkusza *Sztrądę słowa* – 8 kazań wygłoszonych najprawdopodobniej w latach 1988-96 w Chmielnie do uczestników konkursu *Rodny Mówě*. Wszystkie teksty są napisane po kaszubsku, pierwotnie tak były wygłoszone, a po czasie wydane⁷. W każdym – mimo przejętego a priori sakralnego kontekstu chociażby czasu i miejsca, osoby kapłana i reprezentowanego przezeń systemu wartości – ważne miejsce zajmują rozważania na temat aktualnych spraw kaszubskich.

⁴ Por. przysłowia: *Ni ma więdżégò bez kòzaniégò*. (Sy II 152) *Gdze je więdżé (= suma), tam je téż kòzanié*. (Sy II 152, war. VI 132).

⁵ Także przez mądrość ludową, o czym mówi przysłowie kasz. oryg. *Czej ksądz wińdze na kòzalnica, a ón mó stulã, tej jegò słowa są swiaté*. (Sy II 152).

⁶ Skrót: M – Miotk, W – Walkusz i nr strony – patrz wykaz źródeł. Cyfry w nawiasach odsyłają do materiału ze źródeł zamieszczonego na końcu.

⁷ W obu zbiorach weryfikacji pisowni dokonał Jerzy Treder.

Kazanie jako gatunek literacki należy do retoryki, a klasyczna retoryka szczególnie naciskała na fakt, „że język służy nie tylko przekazywaniu informacji, ale oddziaływaniu jednych ludzi na innych” (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 17), stąd „w gruncie rzeczy retoryka to w szerokim rozumieniu sztuka skutecznej perswazji” (tamże). Skuteczność dyskursu perswazyjnego zależy od wielu czynników: tematu mowy, sprawności w sposobie argumentowania i posługiwania się językiem, wiarygodności mówcy, jego wycucia psychologicznego, stanu emocjonalnego słuchaczy. Przedmiotem niniejszej analizy kazań księży Kaszubów⁸ są językowe środki perswazji⁹, zastosowane w tekście kaznodziejskim po to, aby wiernych o czymś przekonać, coś im zasugerować, do czegoś nakłonić lub emocjonalnie usposobić. Szczególną uwagą objęte zostaną zjawiska językowe specyficzne dla danego czasu i miejsca, czyli wynikające z kaszubskiej proveniencji tekstów.

⁸ Ks. Marian Miotk urodził się 5.08.1957 r. w Kartuzach, dzieciństwo spędził w Staniszewie koło Sianowa, tam chodził do szkoły podstawowej, potem do liceum w Kartuzach. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Po święceniach kapłańskich (1983) i obronie pracy dyplomowej o sanktuarium NMP Królowej Kaszub w Sianowie był wikarym w parafii NMP Królowej Polski w Wejherowie, gdzie zainicjował m.in. coroczne parafialne pielgrzymki do Sianowa. W roku 1989 został mianowany rektorem kościoła Matki Bożej Częstochowskiej i św. Stanisława Bp. w Świeciu, z zadaniem utworzenia sanktuarium maryjnego, w latach 1990-1998 także proboszczem w powstałej tam parafii. Od roku 1998 znów na Kaszubach w parafii św. Józefa Rzemieślnika w Gniewinie, obecnie dziekan dekanatu gniewińskiego. Laureat Ormuzdowej Skry (1989) i Medalu Stolema (1990). Opiekun duchowy ostatniej pielgrzymki Kaszubów do Rzymu (15-24.10.2004) oraz do Ziemi Świętej (27.09– 4.10.2005).

Ks. Jan Walkusz urodził się 27.05.1955 r. w Klukowej Hucie koło Kartuz. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Mściszewicach, do liceum w Lęborku. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Po święceniach kapłańskich (1980) był wikarym w Osiu pod Świeciem, następnie w Działdowie i Gdyni. W 1990 roku obronił na KUL-u pracę doktorską *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918-1939*, potem habilitacyjną *Twórczość literacka duchowieństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego w XIX i XX w.* Dziś jest profesorem KUL-u, kierownikiem Katedry Historii Kościoła XIX i XX w. Poeta i pisarz, m.in. autor książki *Piastun słowa. Ks. B. Sychta*, Gdańsk 1997. Laureat Medalu Stolema (1997).

⁹ O językowych środkach perswazji w kazaniu w ostatnich latach wiele się pisało (Sambor 1988, Zdunkiewicz-Jedynak 1996). Szczególną analizą objęto homilie papieża Jana Pawła II (Zdunkiewicz 1991, Łapa 2004) i ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego (Michalska 2004).

Językowe środki perswazji można podzielić na: 1. różnorodny zbiór środków leksykalnych, 2. nieszablonowe formuły kompozycyjne, 3. znaczące wykładniki nadawcy i odbiorcy, 4. pobudzające uwagę odbiorcy struktury składniowe.

1. Różnorodny zbiór środków leksykalnych

Już wstępna intuicyjna analiza tytułów zbiorów i poszczególnych kazań pozwala na odczytanie kręgów tematycznych, które dotyczą: prawd wiary, miłości do małej ojczyzny i spuścizny po przodkach: mowy, zwyczaju, wartości moralnych. Podniosłe, pełne powagi i dostojności sformułowanie *Świątym turę starków* = ‘*Świątą drogą przodków*’ budzi pozytywne emocje i jednoznacznie wskazuje, co w homiliach ks. Miotka jest najważniejsze (1). Piękna metafora *Sztrądę słowa* = dosł. ‘*brzegiem słowa*’ (2) i kolejne rozpoetyzowane tytuły (4) wprowadzają w świat nieprzeciętnych, niezwykłych skojarzeń i zestawień słownych, także sugerują eseistyczny zamysł kazań głoszonych do ściśle określonego słuchacza (działacze ZK-P, nauczyciele i uczniowie), zainteresowanego i sprawami kaszubskimi, i literaturą. Znajomość słuchacza, wpisanie go w schemat komunikacyjny kazania, znacznie ułatwia kaznodziei dobór językowych środków perswazji. Wspólnota wiernych, do których głosił ks. Miotk, była na pewno bardziej zróżnicowana, jednak występujące zawsze na wstępie, a często i w środku kazania zwroty adresatywne (66-70) akcentują kaszubskie pochodzenie obecnych na mszy, „stwarzają przyjemną swojską atmosferę dla przebiegu tego aktu komunikacji językowej” (Zieniukowa, 1998 :93).

Już w tytułach pojawiają się **leksemy o dużym pozytywnym ładunku emocjonalnym**, przywołujące wartości moralne, religijne i estetyczne: *Bóg, Pismo Święte, słowo, przekazania boże, Polskô, Kaszëbi, tarczëzna, rodzëzna, skarb, nasze korzenie* (3, 4). Uwypukleniu znaczenia kluczowych dla homiletyka słów służą koniunkcje pojęć, np. *prôwda i miłota, wiara a łaska, Pismo Święte a moc wiarë*, i zestawienia antonimów, np. [*O apartnoscë*] *Boszcziëgo i lëdzczëgo słowa, przestójnicë ë procëmnicë [Christusa]*. Do najczęściej przywoływanych w kazaniach księży Kaszubów nazw wartości należą nazwy wartości [moralnych: *wiara* (5, 6, 11), *dobrota, miłota, mir, wiernota, juwernota* [‘tożsamość’] (W) i *diedzictwo*

[*kulturowe*] (M) i hedonistycznych: *redota*, *szczęśliwość*. Dużą frekwencję wykazują słowa związane z ich realizacją, np. *laska*, *brzód*, *korynka* (= różaniec), *modłétwa*, *chléb*, *papież*. Przewaga liczebna słownictwa aksjologicznie nacechowanego pozytywnie wskazuje, że perswazja kaznodziejska opiera się raczej na krzewieniu dobra, co odpowiada powszechnej refleksji aksjologicznej kazań kościoła polskiego lat osiemdziesiątych (por. Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 45).

Kaszubi są ludem bardzo religijnym, m.in. zawarta w utrwalonej przez pokolenia mądrości ludowej katecheza jest odbiciem nauki kościoła katolickiego¹⁰. Zadziwiająca przybyszów z głębi łądu pobożność ludu nadbałtyckiego ma swoje bardziej racjonalne uzasadnienia. W walce z żywiołem germanizacyjnym kościół katolicki mógł być ostatnim miejscem, gdzie mówiono i śpiewano po polsku. Dzięki polskim księżom i ich kazaniom Kaszubi nie odchodzili od wiary ojców (13), od narodowości, od ojczyzny. Przysłowia zarejestrowały ostrzeżenia przed podjęciem takich kroków: *Chto le sã nôprzód wëzbãdze swòjé gwarë, wëzbãdze sã téż wnet swòjé wiarë*. (Sy I 29)

Przysłowie też mówi: *Dobri kaznodzeja nawrócy nôwiãkszegò złodzeja*. Mówienie o prawdach wiary językiem domowym pozwoliło odświeżyć znaczenie wielokrotnie w kościele już słyszanych słów. Wraz z kaszubszczyzną do języka kazań trafiły nie tylko kaszubskie nazwy wartości transcendentnych, hedonistycznych, estetycznych od zawsze związane z *sacrum*, jak: *wiara*, *laska Bożô*, *dobrota*, *miłota*, *mir*, *pięknota*, *prôwda*, *wiernota*, ale leksemy nazywające wartości moralne przynależne raczej do sfery *profanum*, które w kazaniach obu kapłanów przechodzą do *sacrum*: *tateczna*, *mowa starków*, *juwernota*. W atmosferze uniesienia religijnego, w wyjątkowych okolicznościach (miejsce kultu, muzyka, śpiew, skupienie modlitewne, masowość uczestnictwa) otwierają się szczególnie horyzonty rozumienia. I taki był zamysł księży Kaszubów, aby w dobie postępującej globalizacji i unifikacji życia na nowo zostały docenione wartości tak ważne dla człowieka. Księża przepowiadający po kaszubsku chcieli zjednoczyć, odbudować wspólnotę w nowym duchu (80), chcieli

¹⁰ Por. Pomierska J., 2006, *Katecheza w przysłowiaich kaszubskich*, [w:] *Język – szkoła – religia. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 29-30 kwietnia 2005*, pod red. A. Lewińskiej i M. Chmiel, Pelplin s. 139-154.

poprzez cel patriotyczno-kulturowy budować wspólnotę rodziny, parafii, Kościoła.

Czas głoszenia kazań w obu przypadkach był szczególny. Ks. Miotk do dziś wspomina ciszę i łązy wiernych z rumskiego kościoła, gdzie głosił pierwszą homilię. W latach osiemdziesiątych ludzie wstydzi się mówić po kaszubsku (12), trzeba było im wytłumaczyć (15, 16, 17), zachęcić (13), ośmielić (19), przekonać (18), że mówienie po kaszubsku nie jest wstydem, ale darem (14, 16, 18). Stąd wychodząc z treści czytanych w liturgii słowa ks. M. Miotk nawołuje do trzymania się wyznaczonego przez przodków szlaku w zakresie wartości doczesnych i wiecznych, do zintegrowania wszystkich sił i zdolności w celu ratowania bogactwa kaszubskiej kultury i języka. Niejeden raz rozlegają się spod ołtarza wołania: *Kaszëbi zbudzta sę! Budzta sę Kaszëbi! Spiku je ju kuńc!* (35, 36, 37), pochodzące z wiersza J. Trepczyka¹¹.

Cytaty z poezji kaszubskiej nie są niczym rzadkim w analizowanych kazaniach, są swoistym środkiem perswazji, bo unaocniają właściwy zgromadzonej w kościele rzeszy wiernych krąg kulturowy i wprowadzają inną osobę w monologowy tok przepowiadania. Oryginalnym przykładem realizacji dialogowości kazania jest aranżacja dialogu z cytatu raczej znanej zgromadzonym pieśni kościelnej (38). U ks. M. Miotka występuje wiele skrzydlatych słów literatury kaszubskiej (40, 41), u poety ks. J. Walkusza fragmenty bardziej wyszukane, niecodzienne (43, 44), może i dlatego, że miał bardziej wytrawnego słuchacza. Obok cudzych słów, myśli i idei literatów kaszubskich (9, 79!) występują tłumaczenia z poezji polskiej (39, 42) i z *Pisma św.* (29-34); warto zauważyć, że w czasach, kiedy ks. Miotk *kazał*, nie było jeszcze opublikowanych przekładów kaszubskich *Biblii*.

W kazaniach księdza Miotka często spotkać można przytoczenia wypowiedzi – często nawet dosłowne cytaty – autorytetów moralnych Kościoła: papieży, prymasa Polski, biskupów (M 12, 64). Kilkakrotnie powołuje się na słowa Jana Pawła II (M 14, 19, 23, 39, 65), wielokrotnie powtarza te, które padły podczas homilii głoszonej na Skwerze Kościuszki w Gdyni: „*Nie podcynôjta korzeni, z jaczich wa werosta!*” (45, 46), słowa tak znamienne dla Kaszubów, jak dla całej Polski: „*Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, Tej ziemi!*”. Metaforyczny nakaz papie-

¹¹ J. Trepczyk, *Odecknienie*, Gdańsk 1977, s. 14.

za, odwołanie do *korzeni* wierności, tożsamości, łączności pokoleń na wiele lat stało się hasłem przewodnim odnowy ducha kaszubskiego w wielu dziedzinach życia społeczno-kulturalnego, także religijnego. Ks. Walkusz przytacza naukę papieską bez powołania się na osobę, są to odniesienia jednoznaczne, choć niebędące dosłownym tłumaczeniem papieskich słów (80).

Do eksplikacji prawd wiary służą różne zabiegi **argumentowania** (23). Szczególnym rodzajem perswazji kaznodziejskiej jest budowanie **definicji perswazyjnej**, której celem jest nie tyle wyjaśnienie znaczenia pojęcia – sens, zakres terminu (np. *adwent* (24), *miłość* (25), *Koscół* (27)) jest najczęściej dobrze znany z języka potocznego lub katechezy – co kształtowanie postawy emocjonalnej odbiorcy (Matuszczyk 2000). W analizowanych kazaniach wyjaśnienia treści znaczeniowej wyrazu nierzadko odwołują się do skojarzeń z kaszubskiego kręgu kulturowego (28). Definicja perswazyjna jest zwykle mocno wyakcentowana, ponieważ stanowi punkt wyjścia (24, 25) lub pointę (26) wywodu homiletyka, w szczególnym przypadku (28) nawet buduje oś kompozycyjną wypowiedzi.

Sztuka przepowiadania od zarania wykorzystuje różnego rodzaju przykłady dla zobrazowania żywotności głoszonych prawd. **Egzemplifikacja** = ‘objaśnianie poprzez przedstawianie przykładu’ pochodzi już ze średniowiecza. Oprócz prezentowanych przykładów (20, 21, 22) szczególnie cenne w tej kwestii wydają się trzy kazania ks. Walkusza, pokazujące wybitne postacie związane z Kaszubami, kulturą, mową, duchem regionu.

Kazania o Janku Drzeżdżonie, Janie Trepczyku i Izabeli Trojanowskiej¹², wygłoszone na *wieldzim* w Chmielnie podczas konkursu *Rodny Mowë*, bardzo odbiegają stylem, językiem, treścią od pozostałych kazań ks. Walkusza. Pokazują jego osobisty stosunek do osób już nieżyjących, dają świadectwo ich wielkości, prezentują swoiste egzemplum jak w średniowiecznych kazaniach przykład życia świętych. Ale prawdziwym skarbem i środkiem perswazji tych refleksyjnych, eseistycznych przepowiadań jest język. Wygłoszone piękną, ale i wyszukaną kaszubszczyzną zadziwiają: bogactwem leksyki – niecodziennej, słownikowej¹³, obrazo-

¹² Postacie-legendy, gorący krzewiciele kaszubszczyzny, osoby mocno związane z konkursem m. in. jako wieloletni jurorowie, p. *Język kaszubski*, 2006: 129, 268 i in. por. indeks.

¹³ Labuda A., *Słownik posko-kaszubski*, oprac. naukowe J. Treder, Gdańsk 1981 oraz Labuda A., *Słoworz kaszëbsko-polscki*, oprac. naukowe E. Breza, Gdańsk 1982.

wością wspominek i metafor – wyszły przecież z ust poety, schematem kompozycyjnym (dominantę stanowi zwrot do *Janka, Méstra Jana, Wastny Izy*) – podkreślającym wiecznie żywe uczucia szacunku, podziwu, zachwytu, uwielbienia czy nawet uwagi.

Egzempli, którymi ilustrowano średniowieczne wywody dogmatyczne, pełne były **przysłów**. Darmo szukać mądrości ludowej w kazaniach ks. Walkusza, choć jest ciekawa rozbudowana aluzja do przysłów zestawiających porównania ziemi do matki oraz chleba, który się ma, do kołacza, którego nie ma (63). Kilka przykładów przysłów znanych ogólnej polszczyźnie można wyłuskać z przepowiedań ks. Miotka (52, 53, 54, 56), są też myśli opatrzone charakterystycznymi dla proverbium zaimkami upowszechniającymi: *koźdi* (50), *wszětcě* (51, 55) albo zwrotami: *Wiedno naj tatkowie powtórzałě...* (52) *Gódają...* (56), *Chtos rzekl, že...* (61), po których pojawia się albo przysłowie, albo złota myśl niekoniecznie notowana przez źródła paremiograficzne. Wykorzystanie zaprzeczeń powszechnie znanych prawideł (57, 61, 62) wraz z łatwo wpadającymi w ucho konstrukcjami uogólniającymi (51, 59) i paralelnymi (58, 64, 65) ma na celu przywołanie utrwalonych przez pokolenia i usankcjonowanych przez daną społeczność praw życia, a także zapisanie aktualnie formułowanej myśli w pamięci słuchacza. Ten zabieg mnemotechniczny jest elementem kaznodziejskiej perswazji.

2. Nieszablone formuły kompozycyjne

Dominantę kompozycyjną w obrębie różnych całości tekstowych stanowi – co można zauważyć nawet na małej próbce prezentowanej w materiale – paralelizm (np. 2b, 9). Specjalne uporządkowanie, a przez to perswazyjne uwypuklenie przekazywanych treści wiąże się z takimi zabiegami jak powtórzenia i wyliczenia (15, 16, 79). Są to środki typowe dla retoryki. Nieszablone w tej konstrukcji są ostatnie kazania ks. Walkusza, z powtórzeniem tytułowych wezwań: *Wezta Děcha Świętého, Chwała Ojcu* (4, 80 i 89, 81 i 90). Trzeba zauważyć, że kazania ks. Walkusza wyróżnia nie tylko niecodzienna leksyka, ale szczególnie, przemyślna kompozycja całego zbioru w jego dyferencjalnych dwóch częściach, uporządkowanie w granicach poszczególnych przepowiedań, gradacja napięcia i rozwinięcie refleksji kolejnych ogniw – wszystko w służbie

tytułowego SŁOWA. Homilie ks. Miotka są najczęściej dwudzielne, po wyjaśnieniu, omówieniu, egzemplifikacji zagadnień ewangelicznych przychodzi czas na powiązanie ich z kaszubszczyzną. Dla obu duszpaste-rzy jedno jest zawsze wspólne: zakończenie kazania silnym kaszubskim akcentem (82-90).

Końcowa część kazania stanowi zwartą sekwencję wypowiedzeniową wyodrębnioną za pomocą licznych wskaźników delimitacyjnych: zwrotem adresatywnym (85, 89), formą rozkazującą czasownika (88, 89), partykułą *niech* (82-84) w funkcji życzenia, prośby, żądania. W konkluzji większości kazań ks. Miotka występuje *amen* – potwierdzenie życzenia i wyrażenie podjęcia zobowiązania, poprzez *amen* „mówiący bierze odpowiedzialność wspólnie ze słuchaczami za to zobowiązanie” (Zdunkiewicz--Jedynak 1996 :64). Wyróżnienie kompozycyjne zakończenia homilii nadaje mu charakter dyrektywny, włącza jako wniosek w strukturę argumentacyjną, co okazuje się typowym zabiegiem perswazyjnym przepowiań polskich lat dziewięćdziesiątych (por. Sieradzka-Mruk, 1997: 290).

Centralną część zakończenia większości analizowanych kazań obu księży stanowi nie tyle odwołanie do głównej tezy homilii (86), co wezwanie do działania na rzecz kaszubszczyzny – pielęgnowania wiary, mowy, zwyczaju, wartości moralnych przodków – gdzie funkcję apelatywną realizują: 1. formy gramatyczne: tryb rozkazujący czasownika wyrażony przez 1 osobę liczby mnogiej czasownika i formy zaimka *my*, *nasz* (np. 82, 84), 2. parafrazy cytatów z literatury kaszubskiej (83, 86), 3. modlitewne apostrofy do Boga-orędownika ochrony dziedzictwa kulturowego. I tak ostatnie słowa kazania – po których zapada w świątyni dająca czas na refleksję cisza – mocno zapadają w serca wiernych. Takie zakończenie homilii ściśle wpisuje się w realizację celu kulturowo-patriotycznego, nakłania do wspólnego wysiłku ku jednoczeniu w granicach małej ojczyzny (por. Zieniukowa 1998a :151).

3. Znaczące wykładniki nadawcy i odbiorcy przepowiadania

W posoborowych dyrektywach homiletycznych wiele uwagi poświęca się kształtowaniu bezpośrednich relacji osobowych łączących kaznodzieję ze słuchaczami, przestrzega się przed odgórnym narzucaniem

odbiorcy przekonań, sądów, postuluje wprowadzenie dialogowości jako współcześnie skutecznego środka perswazji językowej.

Konstrukcja wypowiedzi zawierająca wspólne „my” (np. 1a, b, c, 16, 17) pozwala uniknąć wrażenia propagandy, manipulacji, „budzi wiarygodność, nie wprowadza podziału pomiędzy kaznodzieją a słuchaczami, nie wynosi go ponad nich, wyraża świadomość wspólnego kroczenia tą samą drogą” (Siwek 1992: 128). ‘My’ inkluzywne oznacza z reguły wspólnotę uczestnictwa we mszy św. (27, 81), a także wspólnotę przekonań wpływających z wiary i przynależności do małej wspólnoty etnicznej (16, 82). Nadto takie „my” służy zbliżeniu kaznodziei do słuchacza, aktualizuje przekaz, nawet wprowadza swoistą dramaturgię, bo mobilizuje wszystkich do współudziału w przepowiadaniu¹⁴.

Formie 1. osoby liczby mnogiej czasownika w naturalny sposób towarzyszą formy zaimków osobowych i dzierżawczych, wszystkie razem budują charakterystyczny dla współczesnych kazań *pluralis homiletikus* (Matuszczyk 2001). Nagromadzenie tych form, a szczególnie powtórzenia zaimków kierują uwagę słuchaczy ku odrębności, szczególności, wyjątkowości wyróżnianych desygnatów, którymi często okazują się wartości dla Kaszubów najważniejsze: *Wiara nasza łączy się w jedno z całym bogactwem tradycji, kulturę. Z tego mę wëröstómë, to je z nama złączoné. Më mómë swój mali świat, naj kaszëbsczi świat. To są nasze korzenie, to decydëje, że jesmë tacji, a nie jinszi. O tim nóm nie je wolno zabóczëc!* (5), [odënc od] *naji domóczëznë, od naji zwëku, od naji mowë* (11), *To je stanica naj mowë i tę téz trzeba niesc wësok, bo to je bosczi znak naszi juwernotë, sztólt naj deje i prówdë o nas.* (19).

Na tym tle świadome użycie 2. osoby liczby pojedynczej i mnogiej aktywizuje słuchaczy, nadaje monologom homiletycznym znamiona tekstów interakcyjnych (94), stwarza „wrażenie zwracania się kaznodziei *ad personam*, niejako zmniejsza dystans między adresatem i nadawcą, sugeruje kontakt niemal osobisty, a przez to bardziej angażuje odbiorcę i może bardziej obliguje do podporządkowania się nakłaniającemu działaniu mówiącego” (Zieniukowa 1998a :150). Te formy występują u obu autorów: u ks. Miotka pojawiają się stosunkowo często wewnątrzteksto-

¹⁴ Są też użycia mechaniczne, prowadzące do paradoksów, rzadkie, ale obecne w analizowanych kazaniach, np. *Czë më czegos nie zatracëłë? Czë sztridowanë, trzósłk i pijaństwo nie wëpełniwó naj serca lëkë?...* (M 13), por. Matuszczyk 2001 :28-29.

we zwroty adresatywne (71-78), u ks. Walkusza „ty” i „wy” wyróżnia szczególnie mocne apele (11, 15, 28, 80, 81, 94).

Zaleceniem współczesnej homiletyki jest, by homiletyk był blisko wiernych, by rozwijając naukę bożą, nie wynosił się ponad słuchaczy¹⁵. Temu służy nie tyle dobór tematyki przepowiadania, co właśnie wybór form językowych. „Szacunek dla odbiorcy – wg Jadwigi Puzyniny – winien przejawiać się w słowie uznającym podmiotowość odbiorcy, dającym mu szansę własnego wyboru postaw, poglądów, sposobów postępowania” (za: Zdunkiewicz 1991 : 156). W kazaniach księży Kaszubów życzenie to realizuje utożsamienie się kaznodziei z ludem poprzez język kaszubski przepowiadania oraz wszechobecną i w świadomy sposób użytą formę *pluralis homileticus*.

4. Struktury składniowe pobudzające uwagę odbiorcy

W składniowych środkach perswazji księży-Kaszubów na szczególną uwagę – obok ciekawych, ale powszechnych w sztuce kaznodziejskiej pytań retorycznych (91) i medytatywnych (92-94), por. Zdunkiewicz-Jedynak 1996 :84 – zasługują wykrzyknienia (95, 96, 97). Dużo więcej ich w kazaniach ks. Miotka, zdradzają temperament mówcy, jego doraźne zaangażowanie i stosunek do głoszonych kwestii. Nadto wykrzyknienia delimitują poszczególne segmenty kazania, pomagają słuchaczowi w porządkowaniu przyswajanych treści. W kazaniach ks. Walkusza rolę tę przejmuje logicznie prowadzona argumentacja, stopniowe rozwijanie tytułowej myśli-tezy przy pomocy paralelizmemu składniowego, wyliczeń czy powtórzeń (np. 80 i 89).

Współczesny język Kościoła – zgodnie ze wskazaniem posoborowymi – daleki jest od języka napuszonego, wyniosłego, przesadnie ukwieconego środkami retorycznymi. Język kazań zbliżony do potocznego, swobodny, ale bez kolokwializmów i błędów, jest bardziej pożądany przez współczesnych słuchaczy, a nadawca, który utożsamia się z odbiorcami, ma większe szanse na przekonanie ich, bo „wszelkie napominanie, nakłanianie, perswazja ze strony kaznodziei tylko wtedy mają sens (...), gdy tą perswazją objęty jest on sam.” (Sambor 1988: 59). Wymóg skuteczno-

¹⁵ Stąd też rezygnacja z ambony.

ści i zrozumiałości przepowiadania nie dopuszcza sztucznego patosu, egzaltacji. „Nie lubimy dziś ozdobnego sposobu mówienia – uważa Sambor 1988: 59 – słuchacz współczesny chętniej słucha mowy prostej, właśnie pozbawionej retoryki – łatwiej mu wtedy skupić uwagę na treści”. Wprowadzenie języka domowego, języka codziennej komunikacji rodzinnej – jakim przez lata był kaszubski – do liturgii słowa i kazania spowodowało ujrzenie przez Kaszubów wielokrotnie omawianych treści inaczej.

Kazania kaszubskie repertuarem cech perswazyjnych nie różnią się zasadniczo od kazań w języku polskim. Ujawnia to szczególnie analiza cech stylistycznych typowych dla wzorca gatunkowego kazania: kompozycji – która ma służyć jasnemu przekazowi, składni – bogatej w typowe retoryczne chwytły nierazące współczesnych przesadnością elokwencji, jak paralelizm, powtórzenia, wyliczenia, wykrzyknienia, leksyce – zdominowanej przez nazwy wartości pozytywne. To, co specyficzne, wynika z czasu i miejsca głoszenia kazań, z osobowości kaznodziei, jego stosunku do słuchacza-ziomka oraz wykorzystania języka domowego do przepowiadania.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

M – ks. M. Miotk, 1991, *Świętım turę starków. Zbiérk leżnoscowëch kôzaniów*, Gdańsk.

W – ks. J. Walkusz, 1996, *Sztrądę słowa*, Lublin.

JEZYKOWE ŚRODKI PERSWAZJI – MATERIAŁ ZE ŹRÓDEŁ

1. Różnorodny zbiór środków leksykalnych

1.1. Tytuły analizowanych zbiorów kazań.

(1) *Świętım turę starków*

(1a) *Żebësmë świętım turę starków szlë, żebësmë mielë mocną wiarę, żebë miłosc do Ojczëznë bëła widzec przez miłosc do drëdżich* (M 13)

(1b) *...i żebë jesmë świętım turę starków szlë jaż do naj niebieszczi Ojczëznë. Amen.* (M 18)

(1c) *Mijałë lata. Przez to może wiele ju zabëło, skądka wërôstają, dze są jich korzenie, jaczi bëł tur jich starków. Jesmë Kaszëbami i kaszëbskô krew w naj plënie.* (M 44)

(1d) *Jak komuna chce naj zniszczęc, zniszczęc to, co wórtoscowé w narodze, cziej chce podcąc korzenie, z jaczich wěróstómě, a tak wcale, cziej ju tak wiele zniszcza – to nie dójta sę, le trzimójta sę turu swoich starków!* (M 47)

(1e) *Móta Jezesa błogosławieństwo, cziej mdzeta blisko Boga, cziej mdzeta sę trzimeleż wiarę ojców, cziej mdzeta podług ni žęc i mdzeta szła świętim turę starków.* (M 60)

(2) *Sztrądę słowa*

(2a) *Te [J. Drzeżdżon] tego jednak ni mógł widzec, bo jes bël całë zamieniony w słowa od początku do kuńca, a one sztółtë biółłëch gołąbków lecałë jaż na sztrąd widu...* (W 11)

(2b) *Chto wië, czë to bę sę dalo porechować to twoje [I. Trojanowska] wanożenië po krańce wiarë i ucumiędzi, czë dalobë sę dokładnie opisac nen sztrąd słowa i obrózka rozcygniëti na baro wiele chwil i godzën, chtërnym nie sygało czasu? Czë szlobë tak do kuńca wëwrzeszczec nę twoję miłotë do kaszëbszi zemi i kaszëbsziëgo nieba?* (W 26)

(2c) *Jo, jo, oni gódelë: – Wastnó Iza, a mie to nigdë nie szło tak letko, bo cziej ju słowo bëło na sztrądze lëp ('na brzegu warg'), téj wiedno jô czël nen wiatër i jego dzywny spiëw, widzól jem téż tã oczë z farbama rodnj zemi* (W 29)

1.2. Tytuły kazań.

- (3) *Nasze korzenie* (M 7), *Przëkôzania Bożë* (M 22),
Polskó złączonó z morzë (M 11), *Pismo Świętë a moc wiarë* (M 25),
Niech Kaszëbi zgruchną sę razë (M 13), *Wiara a laska Bożó* (M 30),
Taczi Kaszëbi nie bëłë (M 15), *Zdrzenië koscoła na małżeństwo* (M 35),
Skarbë je to, z czego wěróstómë (M 18), *Czemu kochóm Jezesa?* (M 50),
Żebë jesmë świętim turę starków, *Przestójnicë ë procënnicë Christusa*
szlë (M 47) *(M 53),*
Rodzëzna ë taczëzna je jedna (M 56), *Wiara muszi bëc żëwó* (M 63)
Wszëtcë jesmë powołóni (M 20)
- (4) *Kamiszczi niezabóczony pamięcë: Stłëklë pócórë na jantarowi stëgnie* (W 9),
Chwilczì zarzëklë w spiëwie i słowie (W 16),
Z wiatrë wpëzglanym we włosë (W 23),
Wiertle wiarë, nódzeje i miłotë: O apartnoscë Boszcziëgo i lëdzcziëgo słowa (W 33),
Stëgną wiarë (W 40),
Prówda i miłota na podobë Boga (W 46),
Wezta Dëcha Świętëgo na drogë (W 52),
Chwała Ojcu na jëbleuszowëch pócórkach (W 57).

1.2. Leksemy o dużym pozytywnym ładunku emocjonalnym

1.2.1. Wiara i ojczyzna

(5) *Wiara nasza łączi sę w jedno z całim bogactwë tradicji, kulturë. Z tego më wëróstómë, to je z nama złączoné. Më mómë swój mali swiat, naj kaszëbszi swiat. To są nasze korzenie, to decydëje, że jesmë taczi, a nie jinszi. O tim nóm nie je wolno zabóczęc!* (M 7)

(6) *Dłó najich przodków wiara i patriotizm to jedno!* (M 12)

(7) *Wierze tatków trzeba bëc wiërny, bo cziej mdzemë podcynëłë korzenie, z jaczich wěróstómë, to na jaczi brzód możemë żdac?* (M 24)

(8) *Calé dzejanié, komudnosc historii, zgrówě codzěnněch dzejbów bělě tu wiadno wpisane w znak krziża, w znak Boga Ojca, Boga Sëna i Boga Dëcha.* (W 40)

(9) *Ale czë mô to bęc blós dôwnota zapisanô w ksegach i w pamięcë naszëch domôków, co biôtkowelë sę o wiarę i kaszëbiznë? Czë mô to bęc leno wspomink czasów, jak Czôrny Grifszedł w parce z krziżę, a himn kaszëbsczi bël spiëwany wespół z piesnią „Nie rzucim wiary, nie rzucim mowy, skąd nasz ród”?* (W 43)

(10) *...w naszëch chëczach, w naszëch familiach i na naszi zemi wëchowelë sę i urosłë widzali lëdze (...) wiele naszëch poprzëdców w komudnosc niewole i wojnë dżingło za Boga i Taczëznę.* (W 43)

(11) *„Czë i wa chceta odënc”? Odënc od wiarë, co tu wiadno rosła razę z lëdę, odënc od naji domôczëznë, od naji zwëku, od naji mowë, odënc od se?* (W 56)

1.2.2. Mowa kaszubska.

(12) *Niech lëdze wiądą z kaszëbizną buten, buszni z nią poczną bęc.* (M 7)

(13) *Jedna wiara, jedna mowa pozwola naszima ojcoma przetrwac cëżczy czasë germanizacji* (M 12)

(14) *Niech mowa ojców mdze dlô naj drogszô nad żëcë. Niech mowa ojców mdze żëwô i niech ję uczëją pokolenia, co prziiądą po nas.* (M 17)

(15) *Słowo je każdému z nas dané, ale to słowo je jész barzi każdému z nas zadané. I bez to prawie każdzi z nas staje sę apostołë słowa swoji rodny mowë. Ale jakoż tu trzeba uwôzac, jaczë trzeba miec bôczenië, boc takô krôtkô je droga, krôtkô je droga od apostoła do... Judôsza. I dlôtë pitóm, tu z tego swiętëgo môłu, pitóm každëgo osobno: Czë jes tã apostołë swoji rodny kaszëbsczi mowë, czë tãż Judôsżę mowë starków, tim, co ję zdradzył?* (W 36)

(16) *Wszëtcë musimë miec starę o naszą mowę, bo ona, prôwdzëwie kaszëbskô mowa, to nôswiętszi wôltôrz i nicht ni mô prawa ję burzëc.* (W 37)

(17) *Wezma tedë pócôrczi kaszëbsczi mowë, pócôrczi kaszëbsczëch słów i uplecma z niech piëkną korënkę, na chtërny mdą sę moglë modlëc jész dlugo prziiądnë pokolenia ze tczą i nôdzeją, na chwałë Boską i naj kaszëbsczi rodny zemi.* (W 39)

(18) *Ale ta pismienizna, chtërna nóm je w tëch dniach przëbôcziwanô, to naj nôkosztowniësi skôrb, z chtërnegô musimë brac nôukę na codzënnosc.* (W 44)

(19) *To je stanica naj mowë i tãż trzeba niesc wësok, bo to je bosczi znak naszi juwernotë, sztôłt naj deje i prôwdë o nas. Nicht rozëmny nie mdze ti osoblëwi stanicë szmërgôł w nôrt, nie mdze deptôł wôltôrza naj przeszlotë (...). A wierzę, baro wierzę, że Kaszëbi jész są rozëmni.* (W 63)

1.3. Eksplikacje.

1.3.1. Egzemplum.

(20) *Trzeba wslëchac sę w dobrze wëkonónëgo Mesjasza Haendla, żëbë cos na temat tego arcëdzëła rzec. Trzeba spokójno obezdrzec – i to może wiele razy – malowidła w kaplëcë Sëkstiniësczi, żëbë na jich temat diskutowac. Trzeba nôpiërwi zjesc kawal chleba upiekłëgo na wsë, żëbë wiedzec, jak taczë chlëb szmakô. Podobnie je z dekalogë. Przekôzania Bożë nie szmakają tim lëdzóm, co nima nie żëją. Kożdi, chto nima żëjë, znajë jich piëkno i wôrtosc.* (M 23)

(21) [Opowieść o ślepym Bartimeuszu] *To je przikłód wétrwali modłtëwë.* (M 42)

(22) *Róz tã [J. Trepczyk] mie wpuscël dëcht do westrzódka ti twoji spiëwë, a mie sã tak nôpiérwi wëdowało, jakbëm bëł w wiöldzim koscele, gdzie scanë bëłë požółklë od lateczny modłtëwë, a drewnianë aniółci wplótalë lëdzczië jiscenië w warkocz kadzëlnégò dëmu. A tã le muzykowól! A potemu jaczis wiöldzi ptóch wlecól do koscola i usódl nôprzód na kózalnicë, otrzepól szklëniącë pióra, zaspiewól himn kaszëbszi...* (W 20, fragment)

1.3.2. Argumentacje perswazyjne.

(23) *Wszëtko, co z Boga je zrodzonë, zwëcëziwó swiat, a tim, co zwëcëzëło swiat, je naj wiara. Wiara zwëcëziwó swiat! Wiara apostołow sprawia, że (...). Wiara pierszych chrzescëjan (...). To samo możemë rzëc o żëcym swiëtëch i męczelników czy misjónarzi. To samo, choc w jaczichs greńcach, możemë zauwazëc w żëcym narodów i pojedynczëch lëdzy. Potwierdzeniem niech tu mdze historia Polsczi, chtërna jaczis czas nie bëła na mapie Europë. Jedna po drëdzi dżinëlë twierdze, ale naród żył.(...)Naród żył, bo w ti twierdze żëła dësza narodu, dësza ożëwionó wiarą. Z ti wiarë rodzył sã patriotizm...*(M 26)

1.3.3. Definicje perswazyjne.

(24) *Adwent to tãż czekanie i tãż go mdze wnet kuńc.* (M 8)

(25) *Eucharistia to Miłosc i Jezë to Miłosc. Miłosc je wiedno do kogos abo do czegos. Miłosc to je nastawienië odemklë na drëdziégò, to zdrzenië przed se, bë dozdrzec ukochónégò czlowieka abo ulubioną rzec; to mëslenië o drëdzim, to serce skrzącë żëczlëwotą, to szukanië i robienië wszëtczégò bëlnégò. Miłosc kôże zabóczëc o samim se, bo w miłoscë ni ma placu na egojizm, na to, co wënioslë, co butné.* (M 11)

(26) *Dobri Kaszëba to dobri katolëk, prówdżëwi patriota.* (M 33)

(27) *Koscól to jesmë më, më tu zeszi razë i wszëtccë wierzący, co swoim żëcym to dokôzëjq.* (M 38)

(28) *Róbta sobie ziemię zniechaną – i to nië bëlejaka ziemię, le hówo tu tã od Główczëc, Chojnic do Gduńska, od Swórzewa, Pucka przez Kartuzë i Chmielno jaż do Borzëszk. Róbta – znaczy, stworzôjta dali to, co jô zaczął. To je bosczinë nôkôz dlô nas. (...) Róbta sobie ziemię zniechaną – znaczy: kochôjta ję, miéjta starë o ję rozwicë, dbôjta o mowë, nôukë i zwëk – o to wszëtko, co je swójsczië i nasze, a co przez lata je wëpiastowanë mordënkë i wiarą w nôswiëtşą sprawë.* (W 49, 50)

1.4. Cudze myśli cytowane w języku polskim i kaszubskim.

1.4.1. Cytaty z Pisma św. (patrz też M 5, 10, 16, 39, 48, 56, 57, 64, 65, 66, 69)

(29) *...jak rzekł sw. Jan: Kôżdi, chto kochó Tëgo, co dól żëcë, kochó tãż tëgo, co od Niegò samégò otrzimól żëcë.* (M 27)

(30) *Më bë tãż zasłużëlë na wëpomink Mistrza: Szukôta mie nië dlôtego, że jësta widzelë znak, leno dlôtego, że jësta sã do sëta najedlë. (...) chto do Mie przëchódó, nie mdze łaknął, a chto we Mie wierzi, nigdë nie mdze pragnął.* (M 28)

(31) *Jesz nad jednym Christusowim zdanim nôlëzi pomëslëc: Jô jem chlebë żëwim, chtërën zestąpił z nieba. Żëlë chto spożiwó ten chlëb, na wieczy mdze żył.* (M 31)

(32) *A jak Ewanielia zdrzi na sprawę miru? Jezës rzekł: Nie sądzëta, że jem przëniósł wama pokój. Nie przëniósł jem pokoju, leno miecz; syn wëdó ojca, a ojc sëna, nieprzëjô-celôma czlowieka mdą jego domownicë. (...) Jezës rzekł, że przëniósł miecz, ale On téz rzekł: Pokój mój dôwóm wama, nié tak, jak swiat, Jô wama dôwóm. (M 34)*

(33) *Cziejbësma wzëlë w ręce Pismo Święté i czëtëlë uwôżno kartka po kartce, obôczimë bez niżôdny tajemni, że to co Bóg zrobił, zrobił słowë, swoim słowë. I tak czëtómë od raza na poczatku przë stworzenim swiata: Bóg widzól, że bëło dobré i rzekł: niech sę stanie – niech sę stanie jasnosc, niech sę stanie cemnosc, niech sę staną zwierzëta i bëdło. I stało sę. Calé dziejanié swiata, calé jego biég Bóg rozpoczął słowë. Jakż moc mô to słowo! A święti Jan Èwangelista powië jesz wicy, bo znaje tajemniô Bożëgo Słowa, i mówi: Na poczatku bëło Słowo, a Słowo bëło kol Boga i bogë bëło Słowo. (W 33)*

(34) *... a Jezës przëchôdô posobny rôz i gôdô tim, co jesz wcąg spią: Mir wama. Jak Ojc Mię posłól, tak Jô waju sëlóm... Wezta Świętëgo Dëcha. (W 54)*

1.4.2. Cytaty z poezji.

(35) *Budzta sę Kaszëbi! Spiku je ju kuńc! [J. Trepczyk] (M 7)*

(36) *Powtórżôta wszëtczima: Niech zbudzå sę Kaszëbi, bo spiku je ju kuńc! (M 9)*

(37) *Obudzta sę Kaszëbi, bo ju je nôwëzsi czas! Wińdzta ze spiku do prôwdzëwëgo widu i przëstańta lôtac za falszëwim maniewidë, co błådzy po błotach. (W 50)*

(38) *Ta, co téz zdrzi dalek i tak spokójno, a swoim wzrokë objimô wszëtczych i szepce: Witôjtaż, wiérni Kaszëbi, w Swórzewszim mojim koscele.*

Baro waj serc mie lëdó, pojta le do mie tu blëzi. [ks. B. Sychta]

Szlë Kaszëbi i prosëlë:

Matinko Bożo, przëzëgnôj morze, Przëzëgnôj cali kaszëbszi lud. (M 13)

(39) *Rëchli Kochanowsczi gôdól: Żelë komu droga odemklô do nieba, to tëmu, co służå Ojczëznë. A Galczyńsczi rzekł podobno: Obowiazkë naszim je bronïc kulturë rodzyny i dziejów narodu. (M 8)*

(40) *Ten lud bëł wiedno wiérny. Przez wieczy powtórzól: Më trzimómë z Bogë! [J. Derdowski] Dzys ni może bëc jinaczi. Odemknąc oczë na to, co piëkné to znaczï dozdrzec piëkno Boga, bëc wrażliwi na tę delikatną nôtërë. Naj lud bëł wiedno wiérny i przez wieczy powtórzól: Më trzimómë z Bogë! (M 9)*

(41) *Żëbë nic nie stracëlë na wórtoscë słowa, co w miono wszëtczych Kaszëbów, a tak téz w miono nas, pisól F. Sędzyczi: Jestem Kaszubå! Polska matką moją! Kocham ją całym mym sercem i duszå./ Póki Kaszubi czczą ojczyznë swoją./ Darmo się wrodzy o jej zgubę kuszą, Jednak i Kaszub kochać nie przëstanë./Bom Kasubå rodem, Kaszubå zostanë! (M 8)*

(42) *...jesmë dlô se wszëtczim: sterë, żëglórzë i okrëtë... [A. Mickiewicz] (M 48)*

(43) *Hôwo tu, w tim czådze Polsczi, bëlësma wiedno buszni, że – jak powiedzól Jarosz Derdowsczi – Krziżë świętim przëzëgnani/ Séc, séciera, kosa/ Z tim Kaszëba w piekle stanie/ Diôblu utrze nosa. (W 42)*

(44) *Pón Jezës sę nie wstidzyl swoji mowë, choc bëł Bogë, a më mielëbë sę naszï wstidzëc i ję zabôczëc?*

„Ach, mowa mojëch tatków, zwëcznô strëna! Czë możno, żëbë lud ję wôził zgubic?/ Jakbë sę modlëc, szëptac zdrowas z rena?/ Jak szlobë nënkë jinym słowë lubic?/

Jak biżkac wieczór gwiondzci z nieba jasně?” – pitó J. Rompszi, a w jinym mólu gódó: „Nie próbuj podwózac swiat,/ Móli twój kaszëbszi./ W różańca częstëchny kwiat/ Zrób go, lëdu dzërzczci.” (W 38)

1.4.3. Słowa autorytetów moralnych.

(45) *Nasz **Papież** tész w mowie do Polóków prosyl, żebë bëc wiérnym dëchowému dzedyctwu. Jak bëł w Polsce, gódól: – Nie podcynójtã korzeni, z jaczich wa werosła! (M 7)*

(46) *Jak pierszim razë bëł w Polsce [Papież], do wszëtczich gódól: Proszë was, syn ti zemi, zachowójtã całã dëchową spuszcznë ojców, nie podcynójtã korzeni, z jaczich sami wa wërosła. Ostatnym razë w Gdini Kaszëbom wërazyl uznanië za lata tak dludzi obronë polskoscë i za dochowanië wiërnoscë Koscołowi. Ale tész wszëtczim wëznacil zadanië: Strzëzta tich wórtosców i tego dzedyctwa, co decydëje o waj tozsamoscë. (M 24, por. M 41)*

(47) *Sprawdzyl sę patriotizm **Kaszëbów**, co piselë przed wojną na grobach dzecy: Ni ma prócz lëz za Ojczëznë i bolesniëszich, i czëstszich na zemi, jak lżë rodzyców nad dzecama swojima. (M 8)*

(48) *Niech sę spelniã **słowa papieża Piusa XII**: Niech wszëtce ksëża umiërajã z wëczerpianiëgo. (M 58)*

(49) ***Matka Teresa z Kalkutë** gódó, że dzys Christus przëchódó do naj w człowieku gorzi obloklim, w dzecku nielubionym i głodnym. Jak go dzys przëwitóm, jak Go dzys przejmimë? (M 14)*

1.5. Przysłowia

(50) *Koždë wëczëkiwanië mó swój kuńc. (M 8), por. Każda rzecz ma swój koniec. Wszystko ma swój koniec. NKP II 115*

(51) *Wszëtccë jesmë dzecóma jednégo Ojca w niebie (M 14)*

(52) *Wiedno naj tatkowie powtórzalë: Zgoda budëje, a niezgoda rëjnëje. (M 35), tozsame NKP III 862*

(53) *Wiara bez uczinków je martwó. (M 36), tozsame NKP III 650*

(54) *Z Bogë, z Bogë koždó sprawa, a bez Boga ani do proga. (M 38), por. Wszystko z Bogiem, a nic bez niego. NKP I 188, Bez Boga ani do proga NKP I 143*

(55) *Wszëtko, co stworzil, wszëtko, co zaplanowól, wszëtko, co nama dówó Pón Bóg, to je dobrë. (M 39)*

(56) *Gódajã, że historia nôlepi uczi zëcëgo. (M 53), tozsame NKP I 784*

(57) *Tak bëło piërwi. Tak je dzys! (M 55), por. Co bëło piërwe, to nie je dzys Sy I 269, w NKP tylko war. ze Śląska*

(58) *Wiara plënie z gëbë jak rzëka, ale w czënach ona je chromó, kalékó – stwierdzól biskup Dantiszk w XV-XVI w. (M 64), por. Wiara nie leży w gëbie, le w sercu. NKP III 651 (notowane tylko z Derdowskiego!)*

(59) *Drzewo, co mó dobrë korzenie, tego wiater tak chutko nie wërwie z zemi. (M 65)*

(60) *Cziej to wszëtko nie je blós takó kosztownó omana, tim przëslowiom poprówanim podëszczci cëzko chorému człowiekowi? (M 68)*

(61) *Prówdzëwi pokój je darë. (...) Chtos rzekl, że prówdzëwi pokój zaczinó sę doma. (M 69,70), por. Dom jak piekło. Mieć piekło w chalupie. NKP II 866*

(62) *W miłoce muszi bęc plac na rozmienié. (M 43), por. Miłość o rozum nie pyta. NKP II 482*

(63) *Ta zemia, Kaszëbë, to moja mëmka, a ta mowa, kaszëbizna, to chłëb codzënni i ni mogë bęc cëcho, cziej na naszëch oczach cëskò sę ten chłëb w nòrt. Ten chłëb nie je po to, żebë go szmërgac bële dze, a sygac po kołcza, chtërného i tak ni ma. (W 37)*

1.6. Myśli sformułowane na kształt sentencji, zagadki, metafory.

(64) *To nie je letkò droga. Żëcë nie je letczié. Droga do szczescëgo, do Boga prowadzy pod górë. Trzeba mocë, trzeba wëmagac, nówicy od samého se: Szczęstlëwi są ti, co tak rozmięją żëcë. Mądri są ti, co tak robią. (M 7), por. Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi. (Biblia), Prosta droga jest do Boga. NKP I 183*

(65) *Je takò jedna ksëga na swiece, na chtërną ni ma cenë, ksëga tlomaczonò prawie na wszëtczié jëżëczy swiata. Wiele chce poznać, co w ni je napisóné, jednak malo je tich, co żëją wedle mądroszcz z ni wëczëtóny. Choc je to ksëga żëwò, nié dlò wszëtczëch je zdrzòdłë żëcëgo. Pismo Swiętë! (M 25)*

2. Nieszablonowe formuły kompozycyjne

2.1. Zwroty adresatywne

2.1.1. Zwroty adresatywne początku kazania

(66) *Braca i Sostrë, drësze Kaszëbi! (M 10)*

(66a) *Bracyni i Sostrë, Kaszëbi! (M 22)*

(66b) *Braca i Sostrë Kaszëbi! (M 41)*

(67) *W miono Boga tu zebróni, Drësze Kaszëbi! (M 20)*

(68) *Miłi Bogu kaszëbszczi lëdu! (M 53)*

(68a) *Jezës błogosławił jich! Wiérny lëdu kaszëbszczi! (M 60)*

(68b) *Lubotny lëdu kaszëbszczi! (M 66)*

(69) *Tczëwòrtny Ksëże Biskupie Andrzeju, Sënie Kaszëbszczi Zemi! (M 11)*

(70) *Drodzi Ksëże Zenku! Braca w Kapłaństwie ë Rodzëzno! Drësze Kaszëbi! (M 56)*

2.1.2. Zwroty adresatywne wewnątrz kazania

(71) *Lubotni moji Sostrë ë Bracynowie! (W 44)*

(72) *Zbudzta sę Kaszëbi! Tak dali bęc ni możë! (M 29)*

(73) *Czëjesz, Drëchu: blòs të, po mionie! (M 45)*

(74) *I tak mdze z Tobą, ksëże Zenku. Pudzesz do lëdzy. (...) To równak pamiętòj: rodzëzna i tatczëzna je jedna! (M 58)*

(75) *Dozdrze swëgo brata, co je w potrzebie! (M 14)*

(76) *Drësze Kaszëbi! Buszni jesmë i dali mdzemë z tego, z czego wëròstómë! Żëczmë so, żebë jesmë swiętim turę starków wiedno szlë! (M 21)*

(77) *Nie martwita sę, przindze dzëń, w chtërnym Pón Bóg objawi swoję sprawiedlëwotë. (M 45)*

(78) *Te słowa chcòlbë jem dzys, drësze, ostawic wama. Pomësziłë: Jezës cebie kochò taczim, jaczim jes. (...) Zrobi wszëtkò dlò Niego, zrobi, wiele të le możesz! Dlò niego żëjesz! (M 52)*

2.2. Powtórzenia

(79) Ze zdźwienim jednak częją [uczniowie Chrystusa]: **Dôjta jima jesc!** Z tego, co są dali dzalo, wiēmē, że rozkôz: **Dôjta jima jesc**, znaczy tēli, co: Rozdawôjta to, co Jô wama dôwôm. (...) **Dôjta jima jesc** – gôdô Jezës do každého swôjého ucznia. Dzysô tēz! (...) **Dôjta jima jesc** – tu chodzi tēz o Eucharistię (...) **Dôjta jima jesc** – nie chodzi blôs o ksązi, ale o každého (...) **Dôjta jima jesc**. To je naj obowiażk. (...) **Dôjta jima jesc!** Niech zaněkają [pokolenia, co przihdą po nas] swôj glôd, swoje pranieniē i więcy: niech mdą bogati dēchę. Niech mdą lēdzama o wiôldżich sercach. Niech dorównają stolemôm, o jaczich piselē kaszëbszi lēteracē. Niech powstónie spiącę wojsko, niech zbudzą sę tajemné mocē, żebē bronit narodowi swiadomoscē Kaszëbów. Trzeba odbudowac zapadli zómki i wēbawic zaklętą królewionkę. Niech rozpôlą sę Ormuzdowē skrē! **Dôjta jima jesc!** Wa, co tu dzys jesta zesli... (M 17, Taczi Kaszëbi nie bēlē)

(80) Tczëwôrtni moji slēchińce! Minął ju czas zamklēch dwiērzi, smrok przerodżel sę w widnicę i sygô ju pôlnia, a Jezës przëchôdô posobny ('kolejny') rôz i gôdô tim, co jesz wcąg spię: „Mir wama. Jak Ojciec mię posłôł, tak Jô waju sêlôm... **Wezta Świętého Dëcha**”.

Wezta Dëcha Świętého, bo ju nôwëższy czas wińc z ubëtńego wieczërznika...(...)

Wezta Odziń, bo tak wiele znobu ('chłodu') nawkôł (...) **Wezta Odziń** – niech wëpôli sēmieniē i serce jaż do biôloscē (...)

Wezta Wid, bo o pocemku czësto chodzita i klaszczeta tima, co cemnicę nazëwają widę (...)

Wezta Wiatrżëszcze, (...) żebē plewë oddzelęc od prôwdżëwëgo zôrna i zlôńc od pszënicë (...)

Wezta Milotę, bo smutk trzeba rozpisac na sztëre oczë...(...)

„Czë i wa chceta odëńc”? (...) Odëńc od wiarë, co tu wiadno rosła razę z lëdę, odëńc od naji domôcznë ('domowe stony'), od naji zwëku, od naji mowë, odëńc od se? „Panie, a do kogoż mē pudzemë, Të môsz Słowa, co dają żëcë”. Dlôte tēz, moji lubotni: – **Wezta Dëcha Świętého**, żebësta moglë odnowic skarni zemi ('oblicze ziemi'), hôwo ('oto') naj kaszëbszczi zemi. (W 52-56, **Wezta Dëcha Świętého na drogę**)

(81) Po czë wa przëszlë tak gromadnie? Bo mē jesma tu, żebē Panu Bogu w naj gwôśny mowie rzec: **Chwała Ojcu**.

Chwała Ojcu! Za dwadzëca pięc lat Konkursu...(...) Chwała Ojcu! Za tēch dejowëch lëdzy...(...) Chwała Ojcu! Za...(...) Za...(...) Za...(...) Za to wszëtko: Chwała Ojcu i Sënowi, i Dëchowi Świętému. (W 59-63, Chwała Ojcu na jëbleuszowëch pôcôrkach)

2.3. Zakończenia kazań

(82) Niech dzysészë naj zëndzeniē jesz barzi pobudzy do poznani historii naj zemi, lëdzy, tradicji, kulturë, a tēz historii tego kaszëbszcziëgo znôw miasta [Lëbôrg]. W nim Pôn Bóg nama wëznacził żëc, tu mômë wëdac brzôd swôjého żëcëgo i tu mômë ostawic znak dlô mlôdszëgo pokoleniô Kaszëbów. (M 22)

(83) Niech słowa Papieża porëszą nôwrazlëwszë strëñë najich serc! Niech dôndą do wszëtczich Kaszëbów i niech jich obudzą, bo spiku je ju kuńc. Amen. (M 24)

(84) Niech to dzysészë spotkaniē z Christusę wszëtczich w tim umocni, żebë jesmë rozëszlë sę stąd jini, przemienioni, żebë wszëtccë powzëlë dobrë postanowieniã. Do wszëtczich, co

częją się Kaszëbami, czierëjë prosbę: niech zélnik mdze bezalkoholowi, jak w cali Polsce. Na to czekô Christus! Amen. (M 30)

(85) Braca i Sostrë Kaszëbi, zachowôjta to dziedzictwo! Amen. (M 41)

(86) Dzysészô Ewanielia ukazëjë, jakô mô bëc naj postawa: konkretnô ë wëtrwałô. Jem Kaszëbą rodę, Kaszëbą ostónë! Amen. (M 44)

(87) Prosymë Cebie, Panie Żniwa, żebë bëło wiele taczich lëdzy, co na ti drodze odnalëżą w sercu pokój, i rozeslë jich na całë Kaszëbë! (M 71)

(88) Wezma tedë pócórcki kaszëbszczi mowë, pócórcki kaszëbszczëch słów i uplecma z niech piëkną korënkę, na chtërny mdą sę moglë modlëc jész dlugô przyidné pokolenia ze tczą i nódzeją, na chwałë Boską i naj kaszëbszczi rodny zemi. (W 39)

(89) Wezta tēj leno, tczëwórtné Sostrë i Bracynowie, nę przëbóconą z leżnoscë Trójcë Święti nòukę, wezta ję na podobę Boga – remienię prówdë i remienię miłotë, wezta ne jantarowë kamiszczë naj mowë i spadżëznë sztòltë pócórk naj kaszëbszczi korënczi, wezta w miono Ojca i Sëna i Dëcha Świętëgo. (W 51)

(90) Chwała Ojcu! Za waju tu zéndzonëch, za waju obklëch pëszno – nië le w dzysészë święto – w naj mowë, w domócy zwëk i apartną wiarę, że to, co robimë, nie je na próżno. Za to wszëtko: Chwała Ojcu i Sënowi, i Dëchowi Świętëmu. (W 63)

3. Znaczące wykładniki nadawcy i odbiorcy przepowiadania.

3.1. Kategoria 1. osoby liczby mnogiej czasownika. (np. 1, 17, 18, 82)

3.2. Formy fleksyjne zaimka osobowego *my*. (np. 5, 27, 30, 96)

3.3. Formy fleksyjne zaimka dzierżawczego *nasz*. (np. 5, 11, 15, 19, 83)

4. Struktury składniowe szczególnie pobudzające uwagę odbiorcy.

4.1. Pytania retoryczne

(91) Ale czë mô to bëc blós dównota zapisanô w ksegach i w pamiećë naszëch domóków, co biótkowelë sę o wiarę i kaszëbiznë? Czë mô to bëc leno wspomink z czasów, jak Czórny Grif szedł w parce z krziżë, a himn kaszëbszczi bëł spiëwany wespół z piesnią „Nie rzucim wiary, nie rzucim mowë, skąd nasz ród?” (W 42-43)

4.2. Pytania medytatywne i ewokujące odpowiedź samemu sobie.

(92) Ale jak odczëtac, co je mojim obowiazkë, jaczi krziż Pón Bóg na mie naklódô? (M 7)

(93) Ale cziedë tak mdze? Chto sę do tego przëczëni? Chto to mô zrobic? Nie licz na jin-szëch! Chtos muszi bëc pierszi. Miëj odwógë bëc nawetkë pierszi w swoji rodzënie, w swoji wsë, w swoji szkole, midżë blisczima. (M 9)

(94) Po co wa tu przëszlë dzys? Co chceta widzec? Człowieka w miëtcië sëknie obklë? Karno dzótk z wszëtczëch strón Kaszëb z pełnëma oczama i ful gëbą naj rodny mowë? Szkólnëch wëpólónëch dejową miłotą do kaszëbiznë le za Bóg zaplac? Tēj zdrzë, bo to wszëtko tu je! (W 57)

4.3. Wykrzyknienia

(95) *Od kolibczy matka ucza nas wiarë. Od dzecka ucza tego, co sama otrzima od starszych. To je wõzne!* (M 7)

(96) *O tim nóm nie je wolno zabõczëc!* (M 7)

(97) *Cëż to je? Je to jëżëk kaszëbsczi? Nié! (...)* „Czemu swój wõltarz kruszisz/ Zamiast go trzëmac wstec?! Czemu sę próżno busznisz?/ Mëslisz z te swięto miec? – gõdõ naj poëta. Nié! (W 37-38)

BIBLIOGRAFIA:

Bajerowa I., 1988a, *Rola języka we współczesnym polskim życiu religijnym*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, pod red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin, s. 9-20.

Bajerowa I., 1988b, *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, pod red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin, s. 21-44.

Bajerowa I. Puzynina J., 2000, *Język religijny. II Aspekt filologiczny*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin.

Grzegorzczkowska R., 2001, *O specyficznych funkcjach wypowiedzi religijnych*, „Etnolingwistyka”, t. 13, Lublin, s. 77-84.

Łapa R., 2004, *O modalności w homiliach i przemówieniach Jana Pawła II*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 15-17 kwietnia 2002*, pod red. S. Mikołajczaka, ks. T. Węclawskiego, 21 Biblioteczka Poznańskich Studiów Polonistycznych Serii Językoznawczej, Poznań, s. 139-148.

Michalska M., *Językowe środki perswazji w kazaniach księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 15-17 kwietnia 2002*, pod red. S. Mikołajczaka, ks. T. Węclawskiego, 21 Biblioteczka Poznańskich Studiów Polonistycznych Serii Językoznawczej, Poznań, s. 157-164.

Matuszczyk B., 2000, *O definicjach projektujących w perswazji kaznodziejskiej*, [w:] *Regulacyjna funkcja tekstów*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź.

Matuszczyk B., 2001, *Pluralis homileticus jako strategia kształtowania relacji między kaznodzieją a słuchaczami*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 2, pod red. G. Habrajskiej, Łódź.

Migut B., Lewek A., 2000, *Kazanie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin.

Sambor J., 1988, *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, pod red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin, s. 45-69.

Sieradzka-Mruk A., 1997, *Zakończenie kazania jako struktura tekstowa o funkcji apelatywnej*, „Język Polski”, LXXVII, z. 4-5, s. 287-291.

Treder J., 2006, *Kaszubszczyzna w kościele*, [w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, red. J. Treder, wyd. II popr. i rozsz., Gdańsk 2006, s. 115-117.

Wojtak M., 2002, *Indywidualna realizacja wzorca gatunkowego kazania*, „Stylistyka”, t. XI, s. 413-431.

Wojtak M., 2004, *Styl religijny w perspektywie genologicznej*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 15-17 kwietnia 2002*, pod red. S. Mikołajczaka, ks. T. Węclawskiego, 21 Biblioteczka Poznańskich Studiów Polonistycznych Serii Językoznawczej, Poznań, s. 104-113.

Zdunkiewicz-Jedynak D., 1991, *Językowe środki perswazji w homiliach (na przykładzie tekstów Jana Pawła II)*, „Język a kultura”, t. 4. *Funkcje języka i wypowiedzi*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Grzegorzycowej, Wrocław, s. 149-157.

Zdunkiewicz-Jedynak D., 1996, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków.

Zieniukowa J., 1996, *Językowe środki perswazyjne w tekście o Polakach opublikowanym w piśmie serbołużyckim w początku XX wieku*, Z historii języków łużyckich, Seria „Język na pograniczach”, SOW, Warszawa.

Zieniukowa J., 1998, *Cechy stylu retorycznego w pierwszych opublikowanych kazaniach kaszubskich*, „Sławia Occidentalis”, t. 55, s. 145-152.

Zieniukowa J., 1998, *Sacrum a etniczność. O współczesnych kazaniach w języku kaszubskim*, [w:] *Człowiek, dzieło, sacrum*, pod red. S. Gajdy, Opole, s. 289-294.